

r. 1791.

Prospekt na dzieto filozofii-
cno-moralne p. t. = Prawdziwe
systema natury =

SYSTEMA
NATURY.

XVHI. 11179

<http://rcin.org.pl>

PROSPEKT

NA DZIEŁO

FILOZOFICZNO = MORALNE

POD TYTUŁEM:

PRAWDZIWE

SYSTEMA NATURY.

*Który się rozdaie Gratis u PIOTRA
DUFOURA Konsyliarza Jego Królewskiej
Mości i Dyrektora Drukarni Korpusu Ka-
detów.*

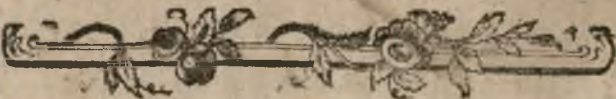


W WARSZAWIE

M. DCC. XCI.



XVIII.1.1179



NIE zawodna jest: że człowiek, ile
częstka świata, musi mieć konieczne,
z tem wszystkiem co go otacza związ-
ki; musi mieć konieczne stosunki z tem
wszystkiem: co podług właściwey so-
bie natury, prościey lub uboczniey, na
iego sposob exystowania, wpływa. Z
drugiey strony, poznanie siebie samego,
iak jest naywłaściwszą i naypotrzebniey-
szą dla człowieka nauką, tak doskona-
łem byź nie może, ieżeli ie od wiado-
mości innych, z nim współ-exystujących
rzeczy, oddzielimy; ieżeli mu nie wskaże-
my związkow, ktore między nim, in-
nemi iemu podobnemi, oraz znaiomszą
przynymniey i bliźszą ludzi, czę-
ścią natury, zachodzą. A więc pozna-
nie Natury Powłzechney, rownie po-
trzebom rozumu, iak potrzebom ciała,
dogodne byź musi. Z tych prawd

cząstkowych, o których pewności nikt, bez uchybienia rozumowi własnemu, powątpiewać nie może, w nayoczywistszym i nayprostszym wniosku, wypadająca następująca ogólna prawda: *Jeżeli oświecenie lepszym czyni człowieka, a szczęście jego na cnotę, niby naygłówniejszym stałości swoiey wspiera się punkcie, tem szczęśliwsze, bo tem cnotliwsze będą Narody, im dokładniejsza wiadomość człowieka i Natury powszechney, przyświecać im będzie* I zaiste, w wszystkich ogółem czasach, znajomość siebie samego, obok idąca z nauką stworzenia, była uważana: iako dawczyną rzetelnego światła, iako ukazycielka prawdziwego szczęścia, iako naydoftoyniejsza ozdoba, nayszlachetniejszy przymiot, obdarzonego myślą iestestwa. Każdemu niemal z nas wiadomo, że w owych starożytności czasach, pełnych naynieroz-

sądnieyszego bałwochwalstwa, Appollo ubóstwiony, w napisie Kościoła swego, wołał na zgromadzające się gminy pogaństwa *Nosce te ipsum*. Oprócz tego, wszystkie starożytnych Mędrców Xięgi, szczęśliwie do dzisiejszych pokoleń przeszłe, wielorakie w sobie zawierają ślady, a ślady, mimo odległość czasu, dosyć widoczne; że oni, wspierając wiadomość człowieka na wiadomości natury, poznanie Swiata, mieli za Mistrzynią cnoty i szczęścia; a Filozofią, ktorey posiadanie, było odwiecznie ambicyą człowieka, nazywali jednostaynie ludzkich i boskich rzeczy umiętnością. W reszcie, w naszym nawet wieku, od lat więcey pięciudzieści, wyszłaż ktora na widok Xiążka; bądź o Obyczaiach bądź o Edukacyi, bądź o uszczęśliwieniu i sposobach doprowadzających do niego rozprawująca, ktoraby o Naturze człowieka i Na-

turze świata, na każdej prawie karcie nie wspomniała; jako o rzeczach; na których poznaniu i każdemu wszczęgulności, i całemu w ogulności ludzkiemu rodzajowi, naywięcej zależy?

Tu już oczywiście postrzegamy: że pobudki i cel filozofii, jest tenże sam dzisiaj, do ktorego i w niepamiętnych owych wiekach kierowana była, albo przynajmniej: że i dzisieysy Filozofowie z tey samey chlubią się chęci przychylenia szczęścia ludzkości, która zaszczycała prace starożytnych Mędrcew. Droga atoli którą nam światła dzisieysze do przybytku szczęśliwości odkrywaią, tak jest odmienna, tak daleka od owej, którą dawnieysy udeptali przewodnicy: iż po należytem rozpatrzeniu się w obydwóch, nie jest w mocy rozumu, wstrzymać się od posądzenia, albo starożytnych, albo dzisieyszych, o nayzuchwalsze oszczerstwo i naysprośniejszą obłudę.

A więc zapytanie: *czyli wiek dzisiejszy, wiek XVIII.* który, w samem wyobrażeniu swoim, zdaie się zbior najczystszych światła zamykać; który w sobie samym, więcey już narachował geniuszów i Dobroczyńców Narodu ludzkiego, niżby ich w wśzystkich podobno wiekach zesłych, narachować można? *czyli ten wiek ośmnaśty, rzetelnem i w samej rzeczy, z naturą aktualnego a nie uroionego człowieka zgodnem, przysłużył się oświeceniem?* jest zapytaniem równie ciekawem, iak wielkiey zewszecz miarwagi. Lecz ani czas, ani mieysce po temu; ani nawet moc talentu mego tak jest obszerna: żebym na nie kuśił się odpowiadać. Rozumiem iednak, że mogę prosić czytelnika, aby (jeżeli w tey mierze decydować zechce) raczył ninieysze *szczęście ludzi, ninieyszy byt onych, pilną nad ninieyszczi obyczajami uwagą, roztrząsnąć i rozmiarkować na-*

leżycie. Zaręczam, iż z tego dwoyga tak doskonale wywrożyć potrafi aktualnego oświecenia gatunek i przymioty; iak niezawodnie, prawdę rozumowania swego, zwykł dobry wywodzić Logik, zasadzający wszystkie dowody na owej maxymie: rzeczy z osobna iedneyże trzeciej równe, i sobie równe bydź muszą.

Autor ktoregom tłumaczył, w osnowie swego textu, nadarzy mi okoliczność przytoczenia rzetelnego opisu tey Filozofii, którą mieniemy bydź *potmnożeniem dostojności Natury* naszej, i która podług naszego domysłu, iuż na *wiek XVIII.* włożyła ów *wieniec chwały*, którego świetność ćmić będzie nieprzeftannie i przeszłych i późnieyszych wieków zaszczyty.

W tym iednak mieyscu, muszę Czytelnikowi namienić: iż za sprawą heroicznych, a żadnemi nie zrażających się

sawadami, nowej Filozofii usiłowań, stało się: że człowiek, pozbawiony grubych przesądów; uwolniony od haniebnego bo niewolniczego powagi iarżma; wyprowadzony z dziecinney w rozumowaniu lęklivości; oderwany w reflecie od szukania *zrzedła swych obowiązkow w przestworach imaginaryynych*, lub *za granicami świata widzialnego*; pozbawiony pychy i zbytecznego przyrodzonych talentów poważania, w które go brednie uczone i szaleństwa mądrych chimer wzbiły; doszedł nakoniec, tak uporczywie, tak złośliwe od dawnych Medrcow, albo ukrywaney, albo wysmiewaney prawdy: że iak iego *czulość* iest iedynem źródłem odzywających się potrzeb, tak iego potrzeby, są iedyną praw i obowiązkow iemu przyzwoitych zasada; że wszystkie skąd inąd zabierające początek są płodem arbitralności, która się po nim żadnego

postulstwa, żadney powolności, sprawiedliwie dopominać nie może; że *unikanie bólu, poszukiwanie rozkoszy*, są to dwa główne cele, do których wszystkie rozumne i dostojności człowieka przyzwyczajone ustawy zmierzać powinny

Prypominę mu jeszcze: iż za pośrednictwem światła, przez nową rzuconego filozofią stało się: że dzieci czasów naszych, ile szczerym interessem potrzeb Rodzicielskich do bytu doprowadzone; nieznaią już owego utrudzenia, wynikającego z pozanowania gotyckiego, którego ku sprawcom dni swoich, za panowania niewiadomości, smutnemi były ofiarami; że młodzież nasza, wczesnie o samowładney, i wszystkich innych wyłączaiącey, osoby swoiey własności, ostrzeżona; przekonana: że nie wzruszone ma prawo, używania *podług* upodobania sił moralnych i fizycznych: przeświadczona: że co czułość

razi jest złem rzetelnem, a co głaſzcze wrodzoną tkliwość, jest ſtoſowne z naturą naszą, a za tem *dobrze*; pomiętna: że dogodzenie potrzebom fizycznym waruie *był dobry*, i prowadzi do osiągnięcia *szczęścia*, iakie człowiekowi ſama wymierza Natura: a pamiętna nadewszystko na ową zawiſową prawa przyrodzonego maxymę: iż *potrzeba rozpladania jest iſtotna; ku uſzczęśliwieniu oſob zamierzająca*, nie zna już ſproſnych podległości kaydan; ſamą oddycha i w myślach i uczynkach wolnością; umienić włafne iestestwo; a z wylaniem się *na miłość*, owę to łagodną namiętność, która *ſwiat cały ożywia*; bez której *cnotliwym byż nie można*; a z wylaniem się (mówię) *na miłość*, zaledwo kiedy owego czeka wieku, w którym Natura zwykła do godow hymenowych, wzywać człowieka. Oſtrzegę nakoniec: że gorliwi mniemanych nowych umiejętności Apoſto-

lowie, samą ludzkości zaięci miłością (kto wie iednak, czyli tam miłość *zmysłności* nie ma swoiey a tey znakomitey cząstki) nie w innym zamiarze tyle o zacności człowieka, o iego Naturze i skłonnościach, o wychowaniu i przeznaczeniu iego, o nauce świata, iego Ekonomice, Harmonii i t. d. popisali Tomow, tylko: aby światło rozumu, w okazalszą wzniesionę masę, szerzey się rozchodzić mogło, i dzielniey dawnych przelądow chmury rozbiiało. Dodam procz tego, że to czci godne Nauczycielow i Dobrodzieiow Narodu ludzkiego Grono, chcąc obfite kilkudziesiątletnich prac swoich owoce, w krotkim a rozumownym wystawić zbiorze, uwieńczyło roboty swoie, wydaniem **SYSTEMATU NATURY**; dzieła; ową dzielnością *mocnego ducha*, ową miłością wolności; ową żądzą dobra człowieka i szczęścia Narodów

tchnącego; która zawsze będzie chludnym Filozofa wieku XVIII. piątnem. A nakoniec, ponieważ nie przystoi dłużej w tak znakomitey materyi mówić językiem żartu; powiem otwarcie czytelnikowi memu, że cokolwiek zdradliwa Sofistów sztuka podeyscia; cokolwiek zaślepiony własnym cenieniem się rozum pychy i wyniosłości; cokolwiek naygrubsza niewiadomość omyłek i fałszu; cokolwiek chytrość, złey wiary i podstępów; cokolwiek dzika mizantropia, naynienawistnieyszego i nayobelżywzszego dla ludzi mieć i wymyśleć może; cokolwiek zhukana zmysłność, ponęt i podżogi; cokolwiek rozwiozłość, złośliwość i bezbożność złego, sprofnego, potwarzy i bluźnierstw wyzionąć zdołają, to wszystko *pełna ludzkości Filozofia* dzisieysza, w namieniony układ świata, niby w nayczystsą maxym swoich zbiorownie, niby w wieczyftą i

Prawodawczą Narodu ludzkiego Xię-
gę, przelała. Młodzież nasza, ta o-
sobliwie, którą urodzenie szczegulniey
na nadzieję Oyczyzny przeznaczą, a
wyższść Edukacyi, do przewodnicze-
nia w sprawowaniu pospolitey rzeczy
formować powinna, z chciwością i na
przesad, sfię z dzieła tego (szczęściem
dotąd w samym Francuskim ięzyku u-
trzymanego) iad nayokropnieyszy; któ-
rym, w ninieyszych życia i obcowania
swego towarzyszach, na późne wieki,
przyszłych nawet pokoleń szczęśli-
wość zatruiwa. Ze zaś Francyi w po-
dobnym zarazy i skażenia stanie po-
grążoney, cnotliwy Obywatel, gorliwy
namieftnik Religii, uczony a bogo-
boyny Filozof, Xiądz Bogumił Hen-
ryk *Paulian*, więcey na rzetelną obyczaj-
iow i prawego rozumu korzyść, niżeli na
pociiski irreligii i potwarzy bacznym;
wybudowaniem prawdziwego Systematu

tu Natury, na samych gruzach rozwalonego Materyalistów Systematu, odważył się dzielne, przeciwko szerzący się truciznie, przygotować lekarstwo; a w to pełne światła i cnoty dzieło, nie wstydził się przepisać tego wszystkiego; co do rzetelnego oświecenia przydatnem być mogło; umyśliłem go w ręce Młodzieży naszej włożyć: aby i w zaspokajaniu szlachetney poznania świata *Fizycznego i Moralnego* ciekawości, bez niebezpieczeństwa postępować mogła; i abym ją przeciwko płonnyim deklamacyom, przeciwko fałszom i kłamstwom bezbożności, przeciwko powabnemu, w oczach na samym pozorze przedstawiających, modnych Filozofów, nierozumowi uzbroił. I tu już kończę to wszystko, com miał przełożyć Powszeczności, względem pobudek oraz względem zamiaru tłumaczenia: które Jey, ku ugruntowaniu dobrych

B

obyczajów, ku pokazaniu stoŝowności
 obiawienia z rozumem zdrowym, ku
 przywroceniu dawney mocy, którą Re-
 ligia w Narodzie naszym miała, i na
 ktoren ŝciągnęła chlubny dla cnotliwych
 naszych Oyców tytuł *Prawowiernego*,
 ofiaruję. Ze zaś dokładną mam wiado-
 mość cyrkulującego w Oyczyźnie mo-
 iej ŝwiatła; że ile niegdyś Nauczyciel-
 ŝtwem Szkół dzisiejszych zaszczycony,
 miałem doŝyć czasu rozpatrzenia ŝię
 w kaŝdey oŝobna cząŝtce Edukacyi Pu-
 bliczney; że nawet ŝpoŝob myŝlenia i re-
 zonowania owej częŝci ŝpołeczności,
 którą Wielkim nazywają ŝwiatem, nie
 ieŝt mi nieznaionym, czulem potrze-
 bę uczynienia niektorych dodatków, i
 rozŝszerzenia pewnych myŝli Autora
 moiego; i tom wykonał w Notach, któ-
 re ŝwiatleyŝy odemnie Czytelnik o-
 opuŝcić, a poŝniey Naukom poŝwięco-
 ny, bez przerwy nawet oŝnowy głó.

wney, będzie mógł przeczytać. Daleki od nieporządnego zamiłowania się w własnych zdaniach i światłach, starałem się oto, abym tey potrzebie, raczej przytaczaniem sławnych i wziętych Pifarzy wyjątków, niżeli wypisywaniem własnych moich myśli, dogodził. Bez mała nie pierwszy raz, dzieło tak pełne Metafizyki, a nie mogące być rozumianym bez pewnych o sztuce myślenia i rozumowania prawideł, w języku Oyczyſtym odbiera Powſzechność; musiałem zatym obmyślać poſłki dla Czytelnika, musiałem w wielkim znajdować się niedostatku wyrazow: iakoż wyznaię, że niektóre nowe ale właściwe Polskie potworzył, żadnego atoli, bez przyzwoitego wytłumaczenia i udeterminowania nie użyłem; i nacyjęściey obok niego, zaraz obce, ale używańsze kładź zwykłym, bo wiadomy natury wyrazow techni-

sznych , nie lękałem się makoronizmu ,
 ale się bał zawsze stać ciemnym i nie-
 rozumiałym . Byłem zawsze niewolni-
 kiem myśli Autora , jak na wiernego
 przyśtoji tłumacza , ale nigdy piękno-
 ści toku właściwego Francuszczyźnie ,
 nie przenosił w Styl Polski , jeżeli się z
 czystością i jasnością rodowitey naszey
 mowy nie zgadzał . Tak pracując , środ-
 ką posiłam się nadzieją , że przyśluga
 moja , zyszcze mi przytwierdzenie i po-
 wolność , przywiązanych do dobra Po-
 wżecznego Obywateli .



ROZKŁAD CAŁEGO DZIEŁA.

T O M I.

Ma rzecz o Naturze i Jey Prawach. O człowieku, o Duszy i Jey władzach. O Dogmacie Nieśmiertelności: o Szczęściu. Wszystkie te punkta wyłuszczone zostaną w Rozdziałach XVII, których takie są napisy:

Roz: I. Wyobrażenie Natury w najściślejszym i w najwolniejszym znaczeniu wziętej.

II. Nauka o Ruchu (*Motus*); iego początku i własnościach; ile w poznanie Natury powszechney wpływaią. Autor *Fałszywego Systematu Natury* w rozdz: 2 błądzi przeciwko zdrowey Fizyce.

III. O materyi, iey kombinacyach i ruchach, tudzież o drodze Natury, z ktorey *Fałsz: Syst: Nat:* zboczyło w rozdz: 3.

IV. Prawa ruchu powszechnie wszytkim iestestwom Natury. *Attrakcyja, Repulsyja, siła bezwładności: Omyłki Fałsz: Syst: Nat:*

V. Porządek i nierząd Fizyczny. O hazardzie czyli losie. Co w tey mierze mowi *Fałsz: Syst: Nat:* iest częzą i nierozfądną matwaniną.

Roz: VI. Obraz człowieka. Nieznano go mniemany *Mirabeau*.

VII. Natura Materyalizmu. Oycowie Kościoła nie sprzyjali mu.

VIII. Co jest Dusza człowieka. Zdania starożytnych o niej.

IX. Tłumaczenie władz umysłowych i wszystkich działań duszy.

X. Rozbior władzy uczucia i iey organów.

XI. Uwagi Fizyczne i Moralne nad temperamentem. *Fałsz: Syst: Nat:* źle i fałszywie rozumie w tey mierze.

XII. Natura i potrzeba namiętności czyli pasji. Jak w ich tłumaczeniu uchybił fałszywy *Mirabeau*.

XIII. Człowiek jest zupełnie *wolny*. Błędy w tey mierze *Fałsz: Syst: Nat:*

XIV. Dowody nieśmiertelności duszy. Krytyka wszystkich miejsc *Syst: Nat:* przeciwnych tey nauce.

XV. O Społeczności, iey potrzebach, prawach, urzędzeniu.

XVI. Edukacya iaka byź ma; iakie do tąd iey znane systemata. O systemacie Jana Jakoba. Plan doskonalszey edukacyi

Roz: XVII. O szczęściu czyli uszczęśliwieniu. *Zakończenie Części pierwszej Prawdziwego Systematu Natury.*

Tłumacz przy końcu osnowy tej części, położył swoje przypiski, których potrzebę wskazał wyżej. Znakomita ich część dąży do objaśnienia wyrazów, w ciągu dzieła od niego użytych. Inne mają za osnowę: *Powinowactwo Metafizyczne iestestw. Gattunki błędow, które przeszkadzają do postępku w oświecaniu się. Dostateczne człowieka uposażenie od Natury. Ogólną, tej powszechney Matki dobroczynność Mniemane nierządy Fizyczne. Systema Prawa Natury podług Tablicy du Pont. Filozofią wieku XVIII. Tolerancyą Porównanie Moralności Chrześcijańskiej z Moralnością Filozoficzną &c. &c. OSTRZEŻENIE. Wszystkie te materye czerpał tłumacz z dzieł najsławniejszych wieku niniejszego, w Francuzkim, nadewszystko ięzyku, wyszłych.*

T O M II.

*Obeymie trzy pozostałe prawdziwego Sy-
stematu Części.*

C Z Ę S C II.

Prawdziwego Systematu Natury.

O Bóstwie, dowodach iego Exystencyi.
O przymiotach Bóstwa. O sposobie, kto-
rym wpływa na ulzczęśliwienie ludzi; zają-
muje Rozdziałow V. pod napisami:

Roz: I. O Bogu i dowodach Jego exy-
stencyi. Tu zbiiać będziemy Roz: 1, 4 i
5 *Fałsz: Syst: Nat:*

II. O Mitologii. Roz: 13 i 14. *Xięgi
Mądrości*; nie ma nic takiego, coby nas
przekonywało, że ludzie czcili niegdyś
Naturę iak Boga.

III. Wyobrażenie iasne i dokładne Teo-
logii. Autor *Fałsz: Syst: Nat:* samemi fał-
szami natasował Roz: 2, 3, 6, 7, 8, 9 i
10 dzieła swoiego.

IV. O *Ateizmie*. Zbiianie Roz: 11, 12
i 13 *Fałsz: Syst: Nat:*. Do Roz: V. który



będzie miał w sobie skróconą *Ustawę Natury* damy notę; ta *Czytelnika* przekona o fałszu i zdrożności wszystkiego: co w tey mierze *Autor Syst: Nat:* napisał.

C Z Ę S C III ciał

Prawdziwego Systematu Natury

O Autorach którzy pisali bądź przeciw *Syst: Fałsz: Nat:* bądź w jego układzie; podzielemy na cztery *Xięgi*:

X I Ę G A I.

Roztrząśnienie pierwszej części dzieł Hollanda i Bergiera. Ta Xięga będzie miała Rozdziałow XVII.

Ostrzegam. Każdy z tych *Rozdziałow* ma w sobie treść, *Rozdziału* korrespondującego *Fałsz: Syst: Nat:* zrobioną przez *Hollanda*; a napisy ich są te:

R o z: I. *Omyłki Hollanda* popełnione w zbliianiu *Syst: Nat: Bergier* odkrywa *kontradykcyą* czyli *sprzecznomowność*.

C

Roz: II. Odpowiedź *Bergiera* na doświadczenie przytoczone w Roz: II. *Fałsz: Syst: Nat:* ktore ma za cel ruch i iego początek.

III. Nowe uwagi nad materją, ruchem, nad drogą natury.

IV. Uwagi *Bergiera*, *Hollandä* i *Pauliana* nad Roz: czwartym: *Fałsz: Syst: Nat:*

V. Uwagi nad porządkiem i mierzędem. *Intelligencyą* czyli *Poiętnością*. *Sprzecznomocności* fałszywego *Mirabeau*.

VI. Rozdziałem VI. *Fałsz: Syst: Nat:* dokupił się Autor niewzruszonego Prawa do *Domu Szalonych*. Obraz człowieka zarysowany od *Bergiera*.

VII. Uwagi *Bergiera*, *Hollandä* i *Pauliana* nad rozprawą *Syst: Fałsz: Nat:* o *Duchowności*.

VIII. Wszystkie władze umysłowe wpływaią z władzy czucia. To co w tey mierze w *Syst: Nat:* czytamy, iest ieszcze niezrozumialsze, iak *Tajemnice* podane przez *Religią*.

IX. *Holland* mowiac o *Polityce*, niedokładnie zbiia *Fałsz: Syst: Nat:*

Roz: X. Nie mamy wyobrażeń wró-
dzonych. Ich systema jest nie zawiste od
systematu Duchowności.

XI. Uwagi *Bergiera* nad wolnością czło-
wieka.

XII. Jak niebezpieczne systema fatalizmu:
Reflexye Bergiera.

XIII. *Bergier* rozważa o nieśmiertelno-
ści, o drugim życiu, o boiaźni śmierci.

XIV. Obfzerniejsza wiadomość Eduka-
cyi. Moralność i Prawa mają dosyć mocy
na utrzymanie ludzi. O żądzy nieśmiertel-
ności. O siebieoyftwie.

XV. Jak sobie ludzie wyobrażają szczę-
ście. Gdzie nie ma cnoty, nie ma szczę-
ścia. Moralność *Epikura* też sama co fał-
szywego *Mirabeau*. Niepodobieństwo cnoty
w obydwóch systematach.

XVI. Fałszywe wyobrażenie szczęścia,
źródło nieszczęść człowieka, których *Fi-
lozofia* uleczyć nie zdoła. Uwagi *Hollan-
da* i *Bergiera*.

XVII. Samo tylko wyobrażenie prawdzi-
we szczęścia i ugruntowane na *Naturze*, jest
pewnym i niedolą człowieka, lekarstwem.
Zbior kontradukcyi, w pierwszej części
Fałsz. syst. Nat. zawartych.

X I Ł G A II.

Roztrząśnienie II. części dzieł Bergiera i Hollanda ma w sobie Rozdziałow XIV. z napisami:

Roz: I. O początku wyobrażeń Bostwa. Ten Roz: *Syst: Nat:* iest czczy i niepożyteczny.

II. Rozmaite uwagi nad *II. Roz: Fałsz: Syst: Nat:*

III. Fałszywy *Mirabeau* nie miał iasnego wyobrażenia Teologii. Uwagi *Hallanda* i *Bergiera*.

IV. V. Autor Fałszywego Systematu Natury, w przytaczaniu dowodow Klarka Kartezyusza, Newtona, Malebranchiusza, chybił dobrej wiary i pokazał się chytrym oszczercą.

VI. VII. VIII. IX. i X. Dowody iako te *Roz: Fałsz Syst: Nat:* same tylko bluźnierstwa i kontradykcye zawieraią.

XI. XII. XIII. Rozbieraią Apologią, którą miemany *Mirabeau* za Atheizmem napisał.

XIV. Odpowiedź na *Ustawę Natury* w *Fałszywym Systemacie Natury* podaną.

O Autorach którzy pisząc przeciw teraźniejszyemu Filozofom, zbiłali Falszywe Systema Natury, ułożoną jest w Rozdziałach X., pod napisami:

I. Autor Trzech Wiekow Literatury Francuzkiej dowodzi na oko, że *Mirabeau* nie jest Autorem *Falszywego Systematu Natury*.

II. O Autorze Listow Helwieńskich czyli Prowincjonalnych. Wyiątek tego co pisał przeciwko Falszywemu Systemu Natury.

III. O Dykcyonarzu Filozofow. Co zae to dzieło. Wypis kawałkow zbiłających *Falszywe Systema Natury*. Wyobrażenie Filozofii.

IV. Wyobrażenie Dykcyonarza Antifilozoficznego. Zaczność tego dzieła. Obraz Filozofow Wielkiego Swiata.

V. Wyiątek odpowiedzi na Systema Natury z Dykcyonarza Filozofo-Teologicznego. Obraz Filozofii i Filozofow.

VI. Uwagi Pana *de Baumelle* nad spozami zaszłemi miedzy Autorem Kwestyy Encyklopedycznych, a Autorem Dykcyonarza Filozofo-Teologicznego.

VII. O Dykeyonarzu Filozoficznym Religii. Rozmowa Filozofa i Mędrca prawdziwego.

VIII. Rozbior Dyskursow Oyca *Chaplain* o Niedowiarstwie i Nieśmiertelności Duszy.

IX. Rozbior Instrukcyi Pasterskiej Jana Jerzego *le Franc de Pompignan*.

X. Wiadomość o Zgromadzeniu Duchowieństwa Francuzkiego zwołanego z okoliczności Fałszywego Systematu Natury, Roku 1775. Wyrok tego zgromadzenia, Rozbior ostrzeżenia, które wydało do Wiernych Królestwa, o korzyściach Religii i szkodliwych niedowiarstwa skutkach,

X I Ę G A IV,

O Autorach, którzy pisząc na stronę Filozofow dzisiejszych, zbiłali Systema Natury, ma Rozdziałow IV.

Roz: I. Charakter Dykeyonarza Encyklopedycznego. Kilkakrotnie był potępiany, Rozbior artykułu BOG.

II. Charakter Kwestyy Encyklopedycznych. Co przeciwnego Fałsz: Syst: Nat: zawierają w sobie.

R o z: III. O Janie Jakobie *Roufseau*. Pochwała i krytyka iego; wyiątek zdań zawartych w *Emilim*, a zbiiających *Fałszywe Systema Natury*.

IV. Krytyka dzieł *Diđerota*. Pochwała Traktatu iego o Edukacyi Publiczney. Jakie ma dowody przeciwko *Fałsz: Syft: Natury*.

C Z Ę S C IV.

Prawdziwego Systematu Natury.

O źrzodłach w ktorych czerpane iest *Fałszywe Systema Natury*.

R o z: I. O dziełach *DIDEROTA*, pod tyt: *Wykład Natury, Ustawa Naturalna, Myśli Filozoficzne*.

II. O Dziełach *WOLTERA*. Wyszczegolnienie dzieł ktore pisał, iuż pod swoim, iuż pod cudzym imieniem, przeciwko Religii, dobrem obyczaiom i Rządowi. O kweftyach nad *Encyklopedyą*. Czego naucza w *Dykcyonarzu Filozoficznym*. Jak myślał o bytności Boga. Uwagi nad *Posągim iemu wyftawionym*. Wyrachowanie dzieł iego godnych nieśmiertelności.

Roz: III. O BAYLU. Charakter tego Autora. *Bayle*, jest bardzo nikczemnym Autorem, krytykiem stronnym, równie dobrej wiary iak i gustu niemającym. Sobie samemu zawsze przeciwny. W czczych drobiazgach utopiony. Dla czego w niniejszym wieku oświeconym dzieła *Bayla* mają tylu Pochwalaczow.

IV. Charakter SPINOZY. Niedorzeczność i głupstwa iego systemu. Uwagi Kardynała *Polignac* nad nim. Autor Fałsz Syft: Nat: Uczeń nieodstępny *Spinozy*.

V. Obraz EPIKURA. Jego charakter i systema Fizyczne oraz Moralne. *Gassendi* nie był Epikureyczykiem. Śmierć *Epikura*. Cześć, którą mu oddawano. *Hobbes* i mniemany *Mirabeau* iego Uczniowie.

VI. O LUKRECYUSZU. Uwagi nad iego, charakterem i Poematem. Rozbior *Anti-Lukrecyusza*.

VII. Rozprawa o duszy zwierząt. Krotki obraz całej osnowy Prawdziwego Systematu Natury.

Cztery te części Prawdziwego Systematu Natury, iak z iamego rozkładu dzieła wi-

dzieć się daie , mogą być uważane nakształt historyi krotkieu ale dokładney wsfyfkich zdań , ktoremi włafnie od początku nauk i teraznieyfki i ftarofzytni Filozofowie , roznili się , w poznawaniu Natury powfzechney i iey fprawcy BOGA . W ofnowie częfci drugiey , gdzie rozprawiamy o Bofowie i iego przymiotach , znajdzie Czytelnik nayfilnieyfze , i nad wsfyfkie zarzuty , nad wsfelkie powatpiewania wyfzfe dowody : o potrzebie czci zewnetrzney oraz potrzebie Obiawionej Religii . A iako całego dzieła ninieyfzego ten iefł główny zamiar : aby zabefpieczyć Młodzieży nafzey i nafzych tak znacznie teraz rozmnożonych Literatów umyfły , od zarazy Deiftow , Ateufzow i Materyaliftow ; tak koniecznie potrzebną zdało mi się rzeczą , abym drugą połowę ninieyfzego tłumaczenia mego , poświęcił zbiorowi krotkiemu wsfyfkich zarzutow , ktoremi Filozofowie dzifiefki , wfparci na zdaniach dawnieyfzych Pogan i Kacerzow , na ftary i nowy Testament nacieraia . Co gdy ukutecznie , podchlebiać fobie mogą : że niaieyfza praca moia , w czterech fwoich Tomach , zamknie zupełną i we wsfyfkich

swych częściami doskonałą, a krytyka wyia-
 śnioną Naukę Religii Chrześcijańskiej. Idę
 do rozkładu Tomów i Rozdziałów.

T O M III.

O Xiegach starego i nowego Testamentu.

C Z Ę S C I.

Roz: I. O Xiegach Moyżesza czyli
 Pentateuchu czyli Pięcior - Xiągu Moyże-
 sza.

II. O Starożytności Narodu Żydowskiego.
 Ułatwienie trudności wznawianych od Filo-
 zofów dzisiejszych.

III. Moyżesz był Autorem Pentateuchu,
 czyli Pięcior - Xiągu. Zarzuty *Woltera* i
 innych są płonne. Odpowiedź na nie.

IV. Pomędzy cudami i dziejami Penta-
 teuchu zachodzi nieodmowna słofowność.
 Nieprawiedliwa Niedowiarkow krytyka.

V. Duch Prawodawstwa Moyżeszowego.
 Zła wiara i podeyscie *Woltera* tudzież in-
 nych Filozofów w rostrzafaniu Praw Ży-
 dowskich. Obraz wierny Obyczajow Ży-
 dowskich.

Roz: VI. O Grzechu Pierworodnym. Jego niezawodność. Odpowiedź na zarzuty: Piękne i gruntowne nad tem Uwagi *Paschala*,

VII. O natchnieniu i kanoniczności czyli Prawości Xiąg Starego Testamentu.

C Z Ę S C II.

O Nowym Testamencie.

Roz: I. Wyobrażenie Ewangelii. Świadectwa które iey dają Naczelnicy mocnych wieku naszego duchow, a krócéy, niedowiarkow.

II. O iawności i prawowierności Ewangelii.

III. O przyściu Odkupiciela.

IV. O cudach, przepowiedzeniach i obietnicach Jezusa Chrystusa.

V. O zmartwychwstaniu Zbawiciela.

VI. O Tajemnicach Ewangelicznych,

} i odpowiedź na zarzuty.

T O M IV.

Dalszy ciąg Nauki Nowego Testamentu.

C Z Ę S C Iusza

W ciągley a rozumowney rozprawie zarysuie Obraz Chrześcianaństwa uważanego z

strony Rozszerzenia swego, z strony swey Moralności i z strony korzyści: ktore zjednalo prawdziwemu rozumowi oraz spoleczności ludzkiej. W ciągu famey osnowy, odpowiadać zaraz będziemy na potwarze, ktoremi Filozofia dzisieysza usiłowała obrzydzić i zahańbić Chrześcijaństwo. A więc rozbiór dzieł nayślawniejszych tego wieku, będzie iey gruntem.

C Z E S C II.

W niey poprzemy niezawodność Religii Chrześcijańskiej świadectwami Pogańskimi Autorow; takie w niey damy rozdziały.

Roz: I. Świadełstwo oddane Religii naszej przez *Phlegona* i *Thallusa*. Czym byłoby obydwa. Wiadomość o dziele *Bodina* pod tytułem: *De abditis rerum, sublimium Arcanis*. Błędy iego.

II. O *Ammianie Marcellinie*, i o usiłowaniu *Juliana Apostaty* około podźwignienia kościoła Jeruzalemskiego.

III. Co mówią o naszej Religii: *Marek Aureliusz*, *Dion*, *Capitolinus*, *Klaudyan*, *Themistius*.

Roz: IV.

Roz: IV. Wyrocznie Pogańskie zamilkły.
Zdanie Plutarcha, Strabona, Lukana, Juwenalifa.

V. O Klaudyanie, Chalcydyufzu. Ame-
liufzu i Makrobie.

VI. O Korneliufzu Tacycie, pierwszym
iawnym nieprzyiacielu Chrześciańftwa.

VII. O Celfie Epikureyczyku wtorym
iawnym i zaciętym nieprzyiacielu Chrześci-
ańftwa.

VIII. O Porphyryufzu trzecim iawnym
i zawziętym nieprzyiacielu Chrześciańftwa.

IX. O Lamprydzie. Pliniufzu młodym,
Traianie. Sofiscie. Libaniufzu. Julianie Apo-
ftacie, Lukanie z Samozaty. Peregrynie.

X. O Rutiliufzu Klaudyanie - Numacya-
nie; o Cefarzu Antoninie, Marku Aure-
liufzu.

XI. O Jozefie Żydowinie Historyku. O
Prawdziwych Aktach Piłata, o Mahome-
cie.

Gdyby fortuna tyle była na mnie łaskawa
w udziale swych darow, ile Religia i wy-
chowanie zafzczepiły w mym sercu chęci
Publicznego Dobra i żądy przyftugiwania
fię Oświeceniui Narodowemu; przekonanię

o nieuchronney potrzebie dzieła takiego, iakiem w ninieyszym tłumaczeniu ułożył, pewnieby mię skłoniło do użycia maiątku na wydrukowanie onego. Ale kiedy mię Bóg w takim umieścił stanie: iż tylko pracą samą, zdołam hołd Obywatelstwa, Współziomkom moim, ukochaney moiey Oyczyźnie wypłacać; wierny obraz iey owocow, przesyłam gorliwości maiętnych i światłych Rodakow. Użyteczność moich usiłowań, od ich pomocy i hojności zależy. Mimo gwałty i spuściznienia, ktore kabała filozoficzna po wszystkich niemal Kraiach czyni, słodką zasilać się nadzieją, że więkfsza część Obywatelow Kraiu mego, z wdzięcznością przyymie to oczyszczenie Religii, Prawego Rozumu i cnoty, z potwarz: ktore na nie bezbożność i rozwiozłość rzucać nie przestaią. Z tych powodow i w tym zaufaniu ogłaszam Prenumeratę na *Prawdziwe Syстема Natury* w punktach następujących:

tmo. Prenumerata ktora się zaczyna od wybicia ninieyszego Prospektu, trwać tylko dotąd będzie, dopokąd liczba Prenumeratorow proporcjonalna do wydatkow drukarskich, dopełnioną nie zostanie,

2do. Abonujący da na jeden Exemplarz w IV. Tomach Zł: Pol: 18, i wraz odbierze rewers, podpisany ręką Tłumacza i jego Pieczęcią stwierdzony, który przy odbieraniu każdego z osobna Tomu. będzie obowiązany prezentować.

3tio. Prenumerować można na to dzieło 1mo u JPana *Dufoura* Konfilyiarza J. K. Mci. 2do u JPana *Zimmermana* na Poczcie. 3tio u JPana *Skulskiego* Sekretarza JW. Kasztelana Czerskiego na Ulicy Menniczney Nro 605; u których Tłumacz blankiety na rewersa pozostawia.

4to. Zamknięcie Prenumeraty i wyycie pierwszego Tomu, Tłumacz który jest i Wydawcą dzieła, obwieści w Gazetach Kraiowych.



XVIII. 1. 1179

F

XVII. 1. 1179